

Sądy rodzinne to zbrodniarze!

18 lutego 2020

Poseł Dobromir Sośnierz otworzył pierwsze posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Alienacji Rodzicielskiej, które odbyło się w Senacie w czwartek, 13 lutego 2020 roku. Obradom przewodniczył także poseł Grzegorz Braun, a koordynatorem spotkania był Paweł Skutecki.



W pracach Zespołu uczestniczą rodzice dzieci-ofiar przemocy alienacji rodzicielskiej, działacze ruchów społecznych, prawnicy, psycholodzy, dziennikarze oraz politycy różnych ugrupowań parlamentarnych. Gościem inauguracyjnego posiedzenia Zespołu był minister Dariusz Cieślik, dyrektor Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości.

Najliczniejszą grupę uczestników stanowili ojcowie, których dzieci są ofiarami sądowego bandytyzmu.



„Trzeba powiedzieć wprost: mamy do czynienia z przemocą instytucjonalną” – podkreślał Zbigniew Sadocha, który nie widzi swojej córki Tosi, pomimo że mieszka ona o siedemnaście metrów od niego. Przypomniał także o tragicznych skutkach, jakie powoduje ten przestępczy proceder państwa. „Alienacja rodzicielska niesie ofiary śmiertelne. Młody człowiek, Paweł Dybaś, izolowany od swojej córki Zosi, zmarł 19 stycznia ubiegłego roku, po prostu alienacja rodzicielska go wykończyła” – wspomina jednego z ojców, który umierając, błagał o możliwość pożegnania się z ukochaną czteroletnią córeczką, czego jednak matka dziewczynki mu odmówiła.



„Dlaczego tak się dzieje, że kobiety dopuszczają się takich

aktów przemocy?” – pytał Miro Wilewski, którego wówczas pięcioletni syn Armand ledwo przeżył bestialskie wyrywanie go z rąk taty przez bandytów w policyjnych mundurach, z „rozkazu” psychopatycznej sędzi i chorej psychicznie „matki”. I od razu odpowiada: „Bo mogą! Bo na to pozwala im stalinowski kodeks rodzinny i opiekuńczy!” Odnosząc się do projektów pozornych zmian w prawie rodzinnym kierowanych przez Cieślaka, dodaje stanowczo: „My nie domagamy się kosmetycznych zmian w kodeksie rodzinnym. My domagamy się w rzeczywistości całkowitej likwidacji krio oraz – o ile to będzie możliwe – likwidacji sądów rodzinnych!”

[]

„Tak zdegenerowanych ludzi, jacy są w sądach rodzinnych i w ogóle w sądach, nie spotkałem nigdzie” – mówił z żalem były dowódca polskich kontyngentów na misjach wojskowych, bohater najsłynniejszej nagonki medialnej na ojców, Sebastian Nadolski. On także podkreślał przemoc instytucjonalną, jakiej na dzieciach dopuszczają się urzędnicy i sędziowie. „Krzywda dziecka jest zbrodnią. Więc tych ludzi należy nazwać twardo: zbrodniarzami! I mówię to z pełną odpowiedzialnością – sąd to zbrodniarze!”

[]

Marek Makara ze stowarzyszenia na rzecz dzieci „Pro Liberatorum”, znany jako „młot na sędziów”, podkreślał: „Nikt wcześniej nie powiedział, że również sędziowie dopuszczają się alienacji, izolując dzieci od drugiego rodzica”. Po czym wymienił przykładowe nazwiska i dodał: „Oni izolują, a tak naprawdę sprzedają nasze dzieci. To oni, właśnie sędziowie, wręcz zachęcają do tego typu działania, bo – jak tu padło określenie – bo mogą”. Makara nawiązał także do głośnej sprawy Cezarego Rodaka i bezpodstawnego child alertu, który kosztował podatników ponad półtora miliona złotych. „W rzeczywistości to jemu dziecko zostało porwane przez mamę kontrolowaną przez

teściową". Swoje wystąpienie podsumował w ostrych słowach, podkreślając determinację ojców walczących o swoje dzieci. Zwracając się do sędziów rodzinnych w Polsce, nagminnie dopuszczających się zbrodni alienacji, nie pozostawił im żadnych wątpliwości: „Dopóki ja żyję i dopóki jestem na wolności, nie pozwolę wam na to i będę walczył z wami skutecznie! Albo zginę, albo pomogę wszystkim rodzicom i dzieciom!”

Mina ministra Cieślaka po spotkaniu – bezcenna...

Kolejne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Alienacji Rodzicielskiej już wkrótce.

Źródło: TylkoTata.pl